

Nie chce znać szczegółów
Ale chciałbym jedno-
To, że będzie kiedyś ze mną dobrze
Mieć tą pewność
Wiem, że wszystko jet już z góry przesądzone, niby
Bo jeśli pójdę w drugą stronę
Czyżby tak być miało ?
Co sie stało, że się nie udało
Co spowodowało, że poszło lepiej
Pewność siebie ?
Czy ta kradzież w sklepie a może jej brak
Co będzie jeśli
Przyszłość jest jak fama na łuku
Myslę jak to się skończy
Czy po jednym buchu, czy kolejnym
Jutra jestem pewny tylko tyle
Że poniedziałek po niedzieli, wtorek po nim
A czy będę hajs trwonił
Czy odłożę, czy będzie w ogóle
Może nie, kto to wie
Gdzie on jest ?
Mój scenariusz, kto go pisał ?
Ty nie wariuj, coś usłyszał
To zapisał na nim
Czy będą wciąż swoim sami ?
Czy sami będą ? Czy z nami, ze mną ?
Niby wszytsko jest to w losu rękach
Ale czasem wybierają gdzie mam iść wymiękam

Nieznana przyszłość
Jak horyzont, który trzeba odkyc
Nieznany jak kolejny dzień,
Ład do którego dążysz
Nasza droga przez nieznajomy teren
Przez wszytsko co jest nam blisko, co jest dla nas celem
To samo życie, nie bestseller
Tutaj autorem może los być
To ty stoisz za sterem
Uważaj, żeby się nie rozbić
Wiele takich historii pisała przyszłość
Znienacka ginąć przyszło
I tak nic nie przewidzisz, tak już wyszło
Niepewność , lęk
Chciałbyś wiedzieć więcej wiem
W tym jest lęk, nie przewidzisz jaki jutro będzie dzień
Nie wiesz co przeznaczone jest dla ciebie
Nie znasz kolejki losu
Kto ma sposób, żeby życia nie przegrać
Widzisz świat jakim jest,
Tak to jest, codzienne życie
Tak samo jak ja, wy wszyscy tutaj tkwicie
To jest jak temat tabu
O którym nie mówicie
Przyszłość jak nurtujące, niezbadane tajemnice